

Leśnicy oczyszczają Puszcę z ogromnych dębów

Trwają obchody 600-lecia ochrony Puszczy Białowieskiej. Tymczasem część Puszczy zarządzana przez Lasy Państwowe, ograbiana jest z najstarszych drzew.

7 sierpnia, w przeddzień hucznej imprezy inscenizującej polowanie króla Jagiełły, od którego datowana jest ochrona Puszczy, członkowie Pracowni na rzecz Wszystkich Istot znaleźli w Puszczy Białowieskiej kilkanaście starych dębów. Drzewa były pocięte, złożone przy drodze i przygotowane do wywiezienia. Z ekspertyzy przygotowanej przez dr. Andrzeja Bobca, który aktualnie prowadzi w Puszczy badania dendrochronologiczne, wynika, że minimalny wiek kilku wybranych drzew należy oszacować na: 318, 250 i 175 lat.



Fot. Adam Bohdan

Usunięcie ponadstuletnich dębów narusza punkt 4. z obowiązującego planu urządzania lasu, który dopuszcza możliwość usunięcia pojedynczych drzew w wieku ponad 100 lat, z wyjątkiem dębów, jesionów, klonów i wiązów. Niemniejsze znaczenie ma fakt, że Puszcza jest najważniejszą, a dla niektórych gatunków ostatnią krajową ostoją chronionych prawem unijnym owadów, których przetrwanie uzależnione jest od stałych dostaw martwego drewna (np. Ponurek Schneidera, Konarek tajgowy). Martwe drewno stanowi również siedlisko niezliczonych w Puszczy gatunków grzybów i innych organizmów. Zarówno artykuł 33 ustawy o ochronie przyrody, jak również Dyrektywa Siedliskowa (artykuł 6 i 12) zakazują pogarszania stanu siedlisk i miejsc rozrodu chronionych gatunków, co w odniesieniu do gatunków saproksylicznych należy rozumieć jako zapewnienie dostatecznej ilości materiału łęgowego w postaci martwego drewna.

Tymczasem w pododdziałach leśnych, z których usunięto dęby, martwego drewna jest bardzo mało. Usunięcie z lasu starych drzew nie pozostało również bez wpływu na walory krajobrazowe, gdyż to właśnie stare, w tym martwe drzewa, stanowią o puszczańskim charakterze lasu i odróżniają Puszcę od lasu gospodarczego. Pomimo tego, że Białowieski Park Narodowy zajmuje powierzchnię około sześć razy mniejszą niż obszar zarządzany przez Lasy Państwowe, to ilość pomnikowych dębów na obu powierzchniach jest zbliżona – około 1200 sztuk. Te statystyki dobitnie świadczą o wpływie gospodarki leśnej na zachowanie najcenniejszych walorów przyrodniczych Puszczy.

Próba usunięcia dębów stanowi kolejne – po ujawnionych w zeszłych latach przypadkach wycięcia ponadstuletnich klonów i jesionów – naruszenie obowiązującego w Puszczy zakazu usuwania niektórych gatunków ponadstuletnich drzew. Tym razem leśnicy tłumaczyli się m.in. względami bezpieczeństwa, z powodu których musieli usunąć drzewa powalone przez wiatr. To tłumaczenie jest jednak absurdalne, gdyż leżące i oddalone od szlaków turystycznych drzewa nikomu nie zagrażały. Usunięcie drzew miało więc jedynie ekonomiczne uzasadnienie.

O zajściu została powiadomiona policja w Hajnówce, która wszczęła śledztwo. Minister Środowiska zadeklarował zajęcie się sprawą. Liczymy na korzystne dla przyrody rozstrzygnięcie, gdyż zgoda na usunięcie drzew z Puszczy mogłaby stworzyć precedens, który zachęci leśników do naginania przepisów i podejmowania podobnych działań w przyszłości.

Należy podkreślić, że pomimo trwających rozmów o poszerzeniu parku narodowego, na wielu

powierzchniach Puszczy prowadzona jest rabunkowa gospodarka leśna w starych drzewostanach.

Przestrzeganie obowiązujących przepisów i zwiększenie zasobów martwego drewna są jednymi z kluczowych zasad dobrej gospodarki leśnej FSC, której ekologiczny certyfikat stara się utrzymać Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Białymstoku. Dalsza certyfikacja jednostki wycinającej ostatni naturalny las na niżu europejskim będzie wprowadzaniem w błąd konsumentów nabywających certyfikowane produkty w przekonaniu, że zostały one wyprodukowane bez szkody dla przyrody.

Aktualnie ważą się losy poszerzenia Białowieskiego Parku Narodowego. Od decyzji ministra środowiska zależy, czy unikalne dziedzictwo Puszczy zostanie zachowane dla przyszłych pokoleń, czy też, pozbawione starych drzew, upodobni się do zwykłego lasu gospodarczego, jakich mamy w kraju setki tysięcy hektarów.

Adam Bohdan